

# Będzie wspólne oświadczenie rządu i Izraela?

10 lutego 2018

We Włoszech odbył się protest Żydów przed Ambasadą Polską w Rzymie. Grupa około 250 Żydów demonstrowała głosząc hasła: „Wstydzicie się!”, „Gdzie znajduje się Auschwitz?”, „Polska zaprzecza faktom historycznym!”, „Zaprzeczanie historii zabija ponownie!”. [N24]

Z kolei w Warszawie pod Sejmem lider Radykalnej Partii Ukrainy Ołeh Laszko powiedział, że deputowani z jego frakcji pikietują przed polskim sejmem, żądając odwołania nowelizacji ustawy o IPN. Jak podaje korespondent Ria Novosti, przed Sejmem zebrało się około 10 osób. Policja nie mieszała się do działań pikietujących i obserwowała ich z boku. „Deputowani naszej frakcji w pełnym składzie przyjechali do Warszawy, żeby powiedzieć im: „Zatrzymajcie się i nie szukajcie wroga tam, gdzie go nie ma”. Nasza wizyta ma jeden cel – chodzi o zwrócenie uwagi polskich polityków na niedopuszczalność działań, które pogarszają relacje dwustronne” – powiedział Laszko w czasie akcji. Deputowania trzymali w rękach flagi państwowe Ukrainy i plakaty z napisem: „Bez niezależnej Ukrainy nie będzie niezależnej Polski”.

Nowelizacja ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej dalej dominuje w publicznym dyskursie. Przedwczoraj grupa szowinistycznie nastawionych ocalałych z Holokaustu postanowiła więc szturmować polską ambasadę w Izraelu, natomiast minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz uważa, iż całą sprawę da się do końca wyjaśnić, dlatego też chciałby doprowadzić do pojawienia się wspólnego stanowiska Polski i Izraela w sprawie zmian w naszym prawie. [A]

Dziennikarze przebywający obecnie w Izraelu przyznają, że wśród syjonistów rozszerzają się antypolskie nastroje, dlatego

też przedwczoraj grupa tak zwanych ocalałych z Holokaustu zorganizowała demonstrację pod naszą ambasadą w Tel Awiwie. Część z szowinistów próbowała nawet wdrzeć się do budynku, ale zostali zatrzymani przez policję na terenie parkingu i ostatecznie opuścili teren polskiej placówki. Nie zmienia to jednak faktu, że mieli ze sobą transparenty krytykujące nasz kraj za rzekome fałszowanie historii.[A]

Warto w tym miejscu przypomnieć zachowanie wojewody mazowieckiego, który pod presją ministra spraw wewnętrznych i administracji Joachima Brudzińskiego zablokował manifestację umiarkowanych środowisk narodowych pod ambasadą Izraela w Warszawie. Rząd Prawa i Sprawiedliwości obawiał się bowiem prowokacji, lecz jak widać u „naszego sojusznika” nie występują podobne obiekcje.[A]

Można też zauważyć, że rząd próbuje powoli cofać się pod naporem izraelskiej propagandy. Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz wierzy więc dalej we wspomniany polsko-izraelski sojusz, dlatego uważa za najlepsze rozwiązanie wspólne oświadczenie Polski i Izraela w sprawie „nieporozumień” na temat zmian w polskim prawie. Z wypowiedzi wychowanka Bronisława Geremka wynika, iż rządzący mogą ulec szantażom, ponieważ szef dyplomacji twierdzi, że „w naszym interesie leży wspieranie się na forum międzynarodowym”.[A]

Zwraca uwagę coraz częstsze posługiwanie się przez polską dyplomację słowem „nieporozumienie”, chociaż po ostatnich wydarzeniach widać wyraźnie, że Żydzi nie chcą słyszeć po prostu o możliwości karania za sformułowanie o „polskich obozach zagłady”, aby tym samym móc dalej fałszować historię i uzyskiwać korzyści z oczerniania naszego kraju. Polski ambasador w Berlinie Andrzej Przyłębski tak właśnie zareagował na list Centralnej Rady Żydów w Niemczech, w którym jej szef co prawda nie zgadza się na nazywanie niemieckich obozów „polskimi”, ale obawia się, że nowe prawo „dotknie ocalałych z Holokaustu, opowiadających o swoich losach”.[A]

W dobrą wolę strony żydowskiej wierzy także wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin, należący do czołowych filosemitów w rządzie PiS. Twierdzi on, iż demonstracja pod polską ambasadą była właśnie „nieporozumieniem” i chce, aby Żydzi byli sojusznikami Polski w sprawie walki z fałszowaniem historii. Najwidoczniej pan minister tak bardzo zaczadził się własną proizraelską propagandą, iż nie dostrzega niechęci syjonistów do jakiegokolwiek podejścia do historii niezgodnego z narzucaną przez nich wersją II wojny światowej.[A]

Powoli klaruje się też linia frontu obecnego ataku żydowskiego na Polskę. Oczywiście chodzi o pieniądze, bo o cóż innego? Od kilku ładnych tygodni na tapecie jest amerykańska ustawa, a raczej rezolucja, która jeśli zostanie podpisana przez prezydenta zobowiąże rząd USA – naszego strategicznego bezalternatywnego sojusznika i punkt podparcia dźwigni polskiego bezpieczeństwa, do popierania roszczeń żydowskich w Polsce w tym do tzw mienia bezspadkowego, czyli majątku po obywatelach polskich narodowości żydowskiej, który przeszedł na własność państwa polskiego gdyż nie ma spadkobierców.[G]

Żydzi rezygnują z jakichkolwiek uzasadnień prawnych, tłumaczą po prostu, że majątek ten należy się na zasadzie plemiennej. Idzie to mniej więcej tak:

- Żydzi (nieważne, że obywatele polscy) mieli w Polsce własność;
- Żydów wymordowano (przy olbrzymim współudziale Polaków – co podkreślać ma obecna kampania agitacyjna przeciwko polskiej ustawie o IPN);
- zatem ta własność należy się teraz innym Żydom – również, a może nawet przede wszystkim – tym spoza Polski.[G]

Autorstwo: Ram [N24], Sputnik [SN], Autonom [A], Andrzej Kumor [G]

Na podstawie: wPolityce.pl, DoRzeczy.pl, TimesOfIsrael.com,

[Repubblica.it](#) i inne

Źródła: [NEon24.pl](#) [N24], [pl.SputnikNews.com](#), [Autonom.pl](#) [A],  
[Goniec.net](#) [G]

Kompilacja 4 wiadomości: WolneMedia.net